

Sygnatura akt VI Ka 803/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **8 listopada 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grzegorz Kiepusa

Protokolant Aleksandra Studniarz

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2016 r.

przy udziale Marii Mizery

Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

sprawy **D. D. syna M. i I.,**

ur. (...) w Z.

oskarżonego z art. 177§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 14 kwietnia 2016 r. sygnatura akt IX K 1038/15

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego P. O. kwotę 420 zł (czterysta dwadzieścia złotych), tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł (dwadzieścia złotych) i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 60 zł (sześćdziesiąt złotych).

VI Ka 803/16

UZASADNIENIE

D. D. został oskarżony o to, iż w dniu 15.03.2012 r., około godziny 15:16, w G., na skrzyżowaniu ulicy (...), nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodował wypadek drogowy w ten sposób, iż kierując samochodem marki R. (...), o nr rej. (...), podczas wykonywania manewru włączania się do ruchu nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z motocyklem marki K., o nr rej. (...), kierowanym przez P. O., w wyniku czego motocyklista doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia kolana prawego, stłuczenia uda prawego, z uszkodzeniem mięśnia obszernego bocznego uda, które to obrażenia spowodowały naruszenia czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, tj.

o przestępstwo z art. 177 § 1 kk.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 14.04.2016 r. postępowanie karne o ten czyn, na podstawie art. 66 § 1 kk i art. 67 § 1 kk, warunkowo umorzono na okres próby wynoszący 1 rok.

Na podstawie art. 67 § 3 kk zasądzono od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz pomocy Postpenitencjarnej świadczenia pieniężne w kwocie 1200 zł.

Na podstawie art. 627 kpk i § 14 ust. 7 w zw. z § 14 ust. 2 pkt 1 i § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu zasądzono od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego P. O. kwoty 1.728 zł tytułem zwrotu kosztów ustanowienia w sprawie pełnomocnika.

Na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 629 kpk i art. 7 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę w wysokości 60 zł oraz obciążono go wydatkami w kwocie 2.400 zł.

Apelację do tego wyroku wywiodła obrońca oskarżonego, która zaskarżyła orzeczenie w całości zarzucając mu:

- 1) obrazę art. 424 § 1 pkt 2 kpk, poprzez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku – brak przytoczenia przepisów, które miały naruszyć oskarżony, określonych w ustawie Prawo o ruchu drogowym;
- 2) obrazę przepisu prawa materialnego, a to art. 177 § 1 kk, poprzez przyjęcie, iż oskarżony popełnił przestępstwo wypadku komunikacyjnego;
- 3) obrazę art. 2 § 2, art. 5 § 2, art. 7 i art. 74 § 1 kpk, poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności pisemnej i ustnej opinii biegłego sądowego;
- 4) błędy w ustaleniach faktycznych, polegające na przyjęciu, iż to oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu.

W oparciu o podniesione zarzuty obrońca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Apelacja nie była zasadna. Wbrew podniesionym w niej zarzutom sąd rejonowy nie naruszył przepisów prawa materialnego i procesowego, ani też nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Ocena przeprowadzonych dowodów uwzględniała kryteria określone w art. 7 kpk, a podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy.

Nietrafny jest zarzut apelacji, iż sąd rejonowy nie określił jakie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym naruszył oskarżony. Zarówno w części dyspozytywnej wyroku, jak i z jego uzasadnienia wynika jasno, iż sąd ustalił, iż oskarżony nieumyślnie naruszył zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym, polegającą na nakazie ustąpienia pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu, przez kierującego pojazdem, który włącza się do ruchu.

Bezspornym jest, że oskarżony D. D., wjeżdżając samochodem z ul. (...) w ul. (...), „włączał się do ruchu” w rozumieniu art. 17 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20.06.1997 r. – Prawo o ruchu drogowym. Zgodnie z art. 17 ust. 2 tej ustawy, kierujący pojazdem, włączając się do ruchu, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu. „Szczególna ostrożność”, o której mowa w tym przepisie, to ostrożność polegająca na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze (art. 2 ust. 22 Pr. r. dr.), natomiast „ustąpienie pierwszeństwa” to powstrzymanie się od ruchu, jeżeli ruch mógłby zmusić innego kierującego do zmiany kierunku lub pasa ruchu albo do istotnej zmiany prędkości, a pieszego – do zatrzymania się, zwolnienia lub przyspieszenia kroku (art. 2 ust. 23 Pr. r.dr.).

Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszym postępowaniu prowadzi do wniosku, iż oskarżony D. D., włączając się do ruchu, naruszył przytoczone wyżej zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym.

Oskarżony zdecydował się na wykonanie jednego z najtrudniejszych i niebezpiecznych manewrów, jakim niewątpliwie jest włączenie się do ruchu, w sytuacji ograniczonej widoczności wyjazdu ze strefy zamieszkania. Prawy pas jezdni na ul. (...) (patrząc w kierunku Ł.) zasłaniały przecież samochody stojące w „korcu”. Oskarżony miał zatem ograniczoną możliwość zaobserwowania, czy cały pas jezdni, którą zamierzał przejechać, jest wolny. Pomimo tego, podjął próbę wjechania na jezdnię i skręcenia w lewo. Nie upewnił się jednak dostatecznie dokładnie, czy wykonywany przez niego manewr będzie bezpieczny dla innych uczestników ruchu, poruszających się drogą z pierwszeństwem przejazdu. Bezpodstawnie założył, że skoro kierująca samochodem marki P. N. K., zatrzymując się przed drogą wyjazdową z osiedla, umożliwiła mu wyjazd, to ulica (...) nie będą się poruszały pojazdy jednośladowe i skupił się na obserwacji prawej strony. Opisując wykonywane przez siebie czynności wyjaśnił m.in.: „nie spodziewałem się tego, iż z lewej strony nadjedzie jakiś pojazd, skoro wszystkie samochody w tym czasie stały” (k.151 – verte), „kiedy wyjeżdżałem to w zasadzie nie miałem żadnej możliwości zobaczenia tego co się dzieje z lewej strony”, „kiedy podjeżdżałem do osi jezdni spojrzałem najpierw w prawo, nie w lewo, bo wiedziałem, iż z lewej strony te samochody stoją” (k.344 – verte). Wyjaśnienia te dowodzą, iż oskarżony zbagatelizował, a w zasadzie wykluczył możliwość, aby ul. (...), oprócz samochodów, mogły poruszać się pojazdy jednośladowe, co spowodowało, że zaniechał należytego obserwowania sytuacji drogowej również po lewej stronie samochodu, który prowadził. Skoro oskarżony, jak sam twierdzi, z uwagi na zawężone pole widzenia, nie miał możliwości dostrzeżenia motocyklisty nadjeżdżającego z lewej strony, to powinien zaniechać wykonywanego manewru i powstrzymać się od ruchu. Oskarżony, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, mając ograniczoną przez stojące w korku pojazdy widoczność na pas jezdni, którym poruszał się motocyklista, winien włączać się do ruchu w sposób szczególnie ostrożny, dokonując, zarówno przed rozpoczęciem manewru, jak i w czasie jego wykonywania nieustannej obserwacji lewej strony, celem kontrolowania sytuacji na tym odcinku jezdni, który pierwotnie był dla niego niewidoczny, ale w miarę wyjazdu do przodu, odsłaniał się, wchodząc w pole widzenia kierującego samochodem. Z przebiegu zdarzenia i jego okoliczności wynika, że przed wypadkiem oskarżony w ogóle nie widział nadjeżdżającego z lewej strony motocyklisty. Uprawnia to do wniosku, iż zajeżdżając motocykliście drogę, nie kontrolował tego odcinka po lewej stronie, który wcześniej był dla niego niewidoczny, gdyby bowiem dokonał należytej obserwacji, musiałby ten pojazd zauważyć.

Z niekwestionowanych symulacji i obliczeń dokonanych przez biegłego A. B. wynika, iż kiedy pojazdy znajdowały się ok. 7 m od siebie, kierowca R. miał możliwość dostrzeżenia kasku, czy też górnej sylwetki motocyklisty. W tym momencie przystąpił do manewru ruszania (k. 375 – verte). Opinia biegłego dowodzi więc, iż oskarżony ruszył do przodu w sytuacji, gdy mógł dostrzec, iż z lewej strony nadjeżdża motocykl. Opinia biegłego w zestawieniu z wyjaśnieniami oskarżonego, który sam przyznał, iż nie spodziewał się, iż z lewej strony nadjedzie jakiś pojazd, uprawnia do stwierdzenia, iż oskarżony nienależyście obserwował lewą część prawego pasa ruchu, na którą zamierzał wjechać. Takim zachowaniem oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa, o których mowa w art. 17 ust. 2 Pr.r.dr. albowiem włączając się do ruchu, nie zachował szczególnej ostrożności wymaganej przy wykonywaniu tego manewru i nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi kierowanemu przez pokrzywdzonego, co w efekcie doprowadziło do zderzenia obu pojazdów. Gdyby oskarżony zastosował się do tych zasad, do kolizji by nie doszło, a zatem istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przez kierowcę samochodu R. zasad bezpieczeństwa a zaistnieniem wypadku jest oczywiste.

Warunki drogowe i atmosferyczne w dniu zdarzenia były dobre – jezdnia była sucha, czysta i gładka, panowało jedynie niewielkie zachmurzenie (k. 5) Kierujący motocyklem pokrzywdzony P. O. w sposób prawidłowy, zgodny z zasadami wynikającymi z art. 23 ust. 1 pkt 2 Pr.r.dr. , wykonywał manewr omijania kolumny samochodów stojących na ul. (...) w korku – jechał w bezpiecznej odległości od omijanych pojazdów. Administracyjnie określona prędkość dozwolona w miejscu zdarzenia wynosiła 50 km/h. Pokrzywdzony poruszał się z szybkością ok. 41-44 km/h, a zatem wyraźnie poniżej dopuszczalnego progu. Sam fakt, iż droga prowadziła przez teren zabudowany i że ze znajdującego się w pobliżu osiedla ktoś potencjalnie mógł próbować włączyć się do ruchu nie dawał jeszcze podstaw do twierdzenia, że co do zasady – prędkość poruszania się po takiej drodze powinna być mniejsza, niż administracyjnie dozwolona. Brak było zatem powodów do uznania, że pokrzywdzony powinien prowadzić motocykl z prędkością mniejszą, niż ta, z którą

faktycznie się poruszał. Pokrzywdzony nie naruszył więc reguł określonych w art. 19 ust. 1 i 2 Pr. r.dr. dotyczących tzw. bezpiecznej prędkości.

Jako chybiony należało uznać podniesiony w apelacji argument, że gdyby motocyklista jechał z prędkością 15 km/h to zdołałby zatrzymać swój pojazd i do wypadku by nie doszło. Nie było obiektywnych uwarunkowań nakazujących pokrzywdzonemu redukcję prędkości do takiej właśnie wielkości. Nawet przy teoretycznym założeniu, że pokrzywdzony mógł dostrzec samochód oskarżonego, który stał prostopadłe do osi jezdni (hipotezę taką potwierdza symulacja przeprowadzona przez biegłego), to miał on prawo oczekiwać, iż kierowca tego pojazdu ustąpi mu pierwszeństwa przejazdu. Kierujący motocyklem na widok samochodu przecinającego jego tor jazdy zareagował prawidłowo, podjął mianowicie optymalny w takich warunkach manewr obronny w postaci hamowania. Oceny tej nie można zmienić, podnoszona przez obronę okoliczność, iż przed ul. (...) na jezdni znajdowała się linia podwójna ciągła, a zaraz za nią linia przerywana (ostrzegawcza), która uprzedzała o zbliżaniu się do miejsca niebezpiecznego. Nie było też podstaw do uznania, aby do oceny zachowania pokrzywdzonego na drodze zastosowanie miał przepis art. 26 ust. 1 Pr. r.dr. Do zdarzenia doszło przed przejściem dla pieszych i żaden pieszy nie brał w nim udziału.

Naruszenie przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa określonych w art. 17 ust. 2 Pr.r.dr. powstawało w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem. Gdyby bowiem oskarżony w trakcie manewru włączania się do ruchu zachował szczególną ostrożność i przed rozpoczęciem manewru upewniłby się co do tego, iż ma odpowiednią widoczność zapewniającą bezpieczne wykonanie manewru – do wypadku by nie doszło. Oskarżony miał możliwość zastosowania się do obowiązujących przy wykonywaniu tego manewru zasad bezpieczeństwa, a tym samym uniknięcia wypadku. W ustalonych okolicznościach sprawy mógł przewidywać, iż naruszenie wymaganych reguł szczególnej ostrożności doprowadzi do wypadku, w którym inna osoba odniesie obrażenia określone w art. 157 § 1 kk – jego zachowanie było zatem zawinione.

Podsumowując, stwierdzić należy, iż materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie pozwalał na przypisanie oskarżonemu sprawstwa i winy w zakresie postawionego mu zarzutu popełnienia występku z art. 177 § 1 kk. Rozstrzygnięcie w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania o ten czyn w oparciu o art. 66 § 1 kk również zasługuje na akceptację.

Podzielając zatem ustalenia faktyczno – prawne sądu pierwszej instancji i nie znajdując podstaw do uwzględnienia wniosków i zarzutów sformułowanych w apelacji zaskarżony wynik utrzymano w mocy. Na podstawie art. 636 § 1 kpk zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł i wymierzono mu opłatę za drugą instancję w kwocie 60 zł.